CENA 25 GROSZY wraz z dodatkiem Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 26 (7954) Niedziela, dnia 1 lutego 1925 r. Rok XXXIII

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Przed czterdziestu laty

(garść wspomnień).

Napisał Józef Radwan.

IV.

Życie intelektualne w Kaliszu.

Jak to wspomniałem poprzednio, Kalisz wśród sfer Warszawskich miał opinję, miasta, w którem po za „piciem" innym sprawom się nie oddawano

Chociaż, co prawda, w Kaliszu, jak i na całej prowincji zaboru rosyjskiego, interesy lubiano załatwiać przy kieliszku i uważano, że czy to sprawa w sądzie, czy akt u rejenta, czy pożyczka w Dyrekcji, czy wreszcie interes w gubernji, jeżeli „nieoblane" a co najmniej "niepodlane" nie powiodą się, jednakże w Kaliszu przed laty czterdziestu mieliśmy cały szereg ludzi wysoce wykształconych pracujących umysłowo i zdolnych, którzy swój czas, wolny od zajęć zawodowychf poświęcali pracy umysłowej.

Na czele świata intelektualnego ówczesnego Kalisza stał obecny prorektor Uniwersytetu Wileńskiego Afons Parczewski. — Posiadając niezwykle cenną bibljotekę, często zasilał swemi pracami „Kaliszanina". Każda jego obrona w sprawach cywilnych, to był świetny wykład uniwersytecki, którego młodzież sądowa słuchała w skupieniu, wreszcie promieniował swą wiedzą poza granice Kalisza, budząc ruch narodowy na Łużycach, wśród Kaszubów i Śląsku, gdzie w Wrocławiu wydawał swym kosztem pismo dla Ślązaków „Nowiny Śląskie". Dzielnie mu dopomagały w tej zbożnej pracy matka i siostra, pierwsza tłomacząc z obcych języków, druga pisząc prozą i wierszem.

Równie zdolny i wysoce wykształcony był adwokat Seweryn Tymieniecki. Pisał on cały szereg artykułów ekonomicznych do „Kaliszanina". i poświęcił się numizmatyce. Zbiór monet szczególniej polskich, jaki posiadał, był jednym z najcenniejszych w Polsce.

Historji miasta oddali swą pracę Adam Chodyński, pierwszy redaktor „Kaliszanina" i Szaniawski archiwista akt dawnych. Utwory ich w „Kaliszaninie" dały podłoże do monografji Kalisza, która dzisiaj jest jedynym materjałem historycznym naszego grodu.

Kaliszanina, jak już było wspomniane redagował Kazimierz Witkowski zdolny dziennikarz i poeta (Kazimierz Nowina). Oprócz niego pisywał do Kaliszanina i „Kolców" warszawskich wierszyki budowniczy miejski Zdzienicki.

Wśród adwokatury, oprócz Alfonsa Parczewskiego, wyróżniali się znajomością prawa cywilnego adwokaci Grodziecki, Sulimierski, Łopuski i Jaruzelski, ten ostatni niezwykle pracowity, specjalista w sprawach włościjańskich był niebezpiecznym przeciwnikiem wskutek wielkiej znajomości Kazuistyki sądowej.

Wiceprezesem sądu był Zygmunt Zaborowski, b. redaktor Kurjera Warszawskiego, zdolny prawnik i dobrze władający piórem. Jego prace również niejednokrotnie, bez podpisu, dla zrozumiałych powodów, ukazywały się na łamach Kaliszanina.

Wśród rejentów, największą praktyką cieszył się rejent Białobrzeski, człowiek nadzwyczaj taktowny i niezwykle ujmujący. Zdolni prawnicy byli rejenci: Miaskowski, który posiadał cenną kolekcję obrazów, Kucharski i Milewski, wśród lekarzy inteligencją wybijał się na pierwszy plan doktór A. Drozdowski, świetny mówca.

Polski świat nauczycielski, miał w swem gronie trzy wybitne siły — byli to Fuk (słynny lingwista), Balczewski i Stefan Giller znany w całej Polsce poeta „Stefan z Opatówka",. brat członka rządu narodowego z r. 1863-go. 8Giller zasilał często swemi pracami Kaliszanina, dzięki czemu pismo cieszyło się popularnością, wśród młodzieży szkolnej, która czciła swego profesora.

A teraz słów parę o „Kaliszaninie". Pismo to dosyć dużego formatu, wychodzące dwa razy tygodniowo nie mogło dawać dochodów. To też wszyscy pracownicy z wyjątkiem Witkowskiego, pisali bezpłatnie.

Wynagrodzenie zaś, które otrzymywał redaktor, za pisanie artykułów, kronikę, korektę i inne czynności związane z wydawnictwem, połowa czystego dochodu, po potrąceniu kosztów papieru, druku i poczty, przy dobrych konjunkturach wynosiło około 100 rubli na kwartał.

A jednak pismo wychodziło, Witkowski pracował po nocach i nie ustawał ani na chwilę. Pamiętam w pierwszym roku mego pobytu w Kaliszu, jako były dziennikarz warszawski zastępowałem go przez miesiąc, to praca ta zajmowała mi conajmniej trzy godziny dziennie.

Również pracowano wówczas na polu społecznem. Zorganizowane wybornie Tow. Dobroczynności pod przewódnictwem Zaborowskiego, usunęło zupełnie żebractwo uliczne, dzięki czemu tej plagi w mieście niebyło. Do Towarzystwa dobroczynności należało całe społeczeństwo, bez różnicy wyznań. Bardzo czynnymi członkami Zarządu byli dwaj izraelici Gross i Landau. W ogólnych zebraniach przyjmowało udział zawsze sto kilkadziesiąt osób, interesując się wielce wyborami. A dziś mało kto wie, że taka instytucja w Kaliszu jeszcze istnieje.

Po za Towarzystwem dobroczynności istniało Tow. Muzyczne organizacja nadzwyczaj ruchliwa i Straż Ogniowa, której Parczewski, Mrożowski i Witkowski starali się nadać charakter czysto polski, jakiego jej podczas długoletnich rządów Repphana brakowało.

Wreszcie wspomnieć należy, o dwóch projektach nowych instytucji, których incjatorem był Alfons Parczewski, pomagał zaś mu adwokat Idzikowski, a które dopiero w lat kilka później zostały urzeczywistnione.

Przed laty czterdziestu złożone były i leżały, czekając zmiłowania władz warszawskich i petersburskich statuty dwóch instytucyj, które odegrały b. wielką rolę w życiu ekonomicznem Kalisza. Były to „Kasa przemysłowców" później szy „Wzajemny Kredyt" (dziś Bank Ziemi Kaliskiej) i Kaliskie Tow. Kredytowe Miejskie".

Kończąc o życiu intelektualnem Kalisza przed laty czterdziestu, wspomnieć muszę, że i wśród ziemian mieliśmy wybitne jednostki jak Zygmunt Wyganowski, Józef Łubieński (zdolny pisarz w sprawach rolniczych), Mieczysław Chrzanowski, Zygmunt Łaszczyński i inni.

A zatem ówczesna opinja Warszawy o Kaliszu była nie tylko zbyt ujemna, ale i fałszywa.

O pacyfikację świata.

Wiadomo już dzisiaj chyba wszystkim, że traktat wersalski zakończył wprawdzie formalnie wojnę, ale świata nie uspokoił. Trwa dalej stan wojenny, jeśli można tak nazwać wzajemną nienawiść narodów i państw, przygotowania do nowej wojny zapewne o wiele okrutniejszej i bardziej niszczycielskiej jak poprzednia, niepewność i lęk przed jutrem, W atmosferze takiego niepokoju rany zadane poprzednią wojną nie chcą się zabliźniać odbudowa gospodarcza posuwa się nader wolno, niebezpieczeństwo przewrotów społecznych nie zostało zażegnane, a cywilizacji grozi zagłada, o której zarówno czarnowidze jak i chrześcijańskiej kraczą coraz to głośniej. Kto jej sprzyja, kto ją uważa za najlepszą podstawę dążenia do doskonałości, ma się też o co zatroszczyć.

Zrozumienie takiego stanu rzeczy jest już dzisiaj powszechnem, a w ślad za tem pojawiają się coraz to nowe projekty pacyfikacji świata, a więc projekty terapji trapiącej świat choroby. Po długich, kilkoletnich pertraktacjach, po wielu niedoszłych do skutku innych próbach i projektach, zgodziły się w jesieni roku zeszłego mocarstwa zgrupowane w Lidze Narodów na „Protokół" genewski, jako na środek leczniczy. Niespodziewanie nie zaakceptował go — po upadku Macdonalna — rząd angielski, głównie ze względu na dominja, obawiające się, aby pod pretekstem „Protokółu" nie zaczęła się Ligi mięszać w walkę, jaka się toczy między rasą białą a żółtą na terenie niektórych z nich (głównie w Australji). Wprawdzie odrzucenie „Protokółu" ze strony Anglji dotąd nie zostało zdeklarowane. Times w swoim numerze z dnia 222 stycznia wypowiada nawet mniemanie, że odrzucenie to nie nastąpi, lecz że Anglja zażąda tylko dalekoidących zmian w niektórych artykułach „Protokółu" nad któremi radzi w tej chwili „Komitet dla obrony państwa". Istotnie wstrzymano jak wiadomo — zwołanie konferencji dominjów nie chcąc do takiej uchwały odrzucającej „Protokół" jako całość dopuścić. Ale znając trudność z jaką „Protokół" przyszedł w jesieni na świat, można z góry przewidywać, że wysunięcie żądania nowych poprawek i daleko idących zmian będzie równoznaczne z odroczeniem kwestji „Protokółu" na ruski miesiąc. Wobec tego wydaje się narazie zamkniętą drogą, aby w bliskiej przyszłości osiągnięto możliwość przeprowadzenia pacyfikacji świata na tej podstawie.

Kwestja „Protokółu" przedstawia się zresztą i z tego względu mniej realnie, iż również Stany Zjednoczone nie okazują żadnej ochoty, aby stanąć na gruncie „Protokółu" w swojem dążeniu do pacyfikacji świata. Nie wierzą one, aby można osiągnąć na tej podstawie współdziałanie Niemiec i Rosji, a bez nich uważają one pacyfikację jako iluzoryczną. Wydają się też one popierać (zwłaszcza odkąd doszedł tam do przeważnego wpływu senator Barah) i innny plan pacyfikacji — a mianowicie zwołanie ogólno-państwowej konferencji dla uspokojenia świata bez łączenia tej sprawy z arbitrażem i Trybunałem pokojowym. Myśl ta błąka się w opinji Stanów w dwóch warantach: 1) senator Borah w swojem głośnem przemówieniu noworocznem i w wywiadzie z przedstawicielem United Press bronił zrazu myśli, aby przyszła konferencja, mająca się odbyć znowu w Waszyngtonie (jak konferencja w sprawie zbrojeń morskich) zajęła się zarówno przymusowem rozbrojeniem narodów, jak i stosunkami gospodarczemi Europy. (Miał tu na myśli stałej sumy reperacyj niemieckich, kwestję długów międzynarodowych odbudowę Rosji). 2) Ale w senacie zwyciężył warjant drugi tego pomysłu: aby ograniczyć się tylko do kwestji rozbrojenia, a sprawy gospodarcze odłożyć jako niedojrzałe aż na czas, gdy równe mocarstwa porozumieją się co do nich poza kulisami (n.p. ostatnia konferencja paryska). — W tym duchu uchwalił przed paru dniami senat amerykański doniosłą rezolucję, wzywającą prezydenta Coolidge'a, aby wziął inicjatywę w zwołaniu na marzec konferencji rozbrojeniowej. Gdyby to przyszło do skutku, akcja na gruncie „Protokółu" byłaby zbędną. Proponowane więc przez Ligę zwołanie konferencji dla tejże samej sprawy na czerwiec musiałoby odpaść. Mając bowiem do wyboru dwie konferencje: jedną z udziałem a drugą bez udziału Ameryki, musianoby wybrać tę drugą. Wyśmiewaczom „Protokółu" genewskiego tak u nas licznym (głównie z przyczyn zawiści politycznych i ciasnego partyjnictwa), należy przypomnieć, że dla Polski byłaby jednak znacznie korzystniejszą konferencją na gruncie „Protokółu", aniżeli ta druga zwołana pod hasłem sen. Boraha: równouprawnienia Niemiec i Rosji!

Ale i pomysł amerykański choć popieramy, z tak potężnej strony — można bowiem coraz śmielej mówić o hegemonji Plutusa amerykańskiego w świecie — wydaje się mało realnym, a w każdym razie bardzo chyba trudno obiecywać sobie jakikolwiek sukces po konferencji, której uchwały nie będą miały nawet takiej egzekutywy jaką bądź co bądź proponował „Protokół". Wezwanie Rosji lub Niemiec do rozbrojenia a nawet ich ewentualne zobowiązanie się — gdyby doszło do niego! — byłoby przecież wezwaniem i zobowiązaniem papierowem. Tylko nieznajomość stosunków, tylko pewien naiwny pogląd na psychologję narodów kontynentalnych, tak niepodobną do psychologji Wuja Sama, każe Ameryce wkraczać na drogę projektów sen. Boraha. Państwa europejskie wiedzą jednak, że na tej drodze do pacyfikacji się nie dojdzie.

Dlatego też niesłychanie doniosłą jest rzeczą, że równocześnie wypływa w Europie trzeci plan pacyfikacji, — wcale nie nowy, owszem z trzech najstarszy! — plan ściślejszego paktu gwarancyjnego, tym razem w pewnej nowej jednak odmianie. Już w traktacie konferencji wersalskiej rojono o pakcie angielsko-amerykańsko-francuskim zabezpieczającym t. zw. „nie agresję". Po odpadnięciu z tej kombinacji Ameryki wysuwano od dawna ze strony Francji (Briand) myśl oparcia pacyfikacjis na układzie angielsko-francuskim, a nawet angielsko-francusko-niemieckim. Do rozpraw nad tą myślą — zdawało się już porzuconą — wraca obecnie opinja w Niemczech, Francji i Anglji. Dzisiejsze telegramy przynoszą w tej kwestji nowe, doniosłe informacje. Inicjatywę, do dyskusji dała tym razem Germanja, organ centrowych kół niemieckich, a więc poniekąd zbliżony do kanclerza Luthra. Pakt potrójny miałby przynieść Niemcom jako odpłatę natychmiastowe opróżnienie strefy kolońskiej (obecnie w Paryżu obradują nad tem.)

Wiadomo, iż trudności związane z tą drogą pacyfikacji świata są ogromne, a czytelnikowi polskiemu nie trzeba przypominać, iż polegają między innemi na zapewnieniu co do „nie zaczepiania" przez Niemcy zachodniej polskiej granicy. Między innemi — powiadamy — bo są i inne trudności nader zasadnicze, jak opór Anglji przeciw temu, aby zobowiązać się do udzielenia napadniętym pomocy oraz kwestja realnego żabezpieczenia słownych czy pisemnych przyrzeczeń niemieckich. Z polskiego zwłaszcza punktu widzenia jest cała ta sprawa niesłychanie niebezpieczna, gdyż podobny pakt mógłby się łatwo przerodzić w pewnych warunkach w porozumienie francusko-niemiecko-rosyjskie. Podpisane by ono zostało na skórze polskiej.

Nie da się zresztąę zaprzeczyć, iż gdyby pakt nie-agresji między Francją a Niemcami doszedł do skutku zwłaszcza za rękojmią angielską, byłby to poważny krok ku pacyfikacji świata — naturalnie o ileby był realnym, a nie iluzorycznym, Usunięcie możliwości wojny francusko-niemieckiej wzmocniłoby zpewnością tendencje pokojowe i ułatwiłoby odbudowę Europy, umożliwiając przypływ kapitału amerykańskiego. Ale nie byłaby to w żadnym razie, gdyby się tylko na nim skończyło, trwała pacyfikacja świata. Przygaszonem byłoby tylko jedno ognisko żarzące się obecnie. Płonęłyby natomiast dalej innej ognie równie niebezpieczne, choćby na razie przykryte popiołami. Dlatego też nie należy sądzić, aby dyskusja nad tą drogą nie miała uświadomić wszystkich słabych stron powyższego rozwiązania. I nie należy wierzyć, że „Protokół" genewski (cohciaż na razie przez Anglję w dal odsunięty) zniknie tem samem z widowni raz na zawsze i że nie powróci niebawem — może w jakiejś innej formie — jako punkt zaczepienia dla dalszego postępu świata na drodze ku pokojowi.

TELEGRAMY.

Niemcy w niepokoju i wzburzeniu

BERLIN, 31. Rewelacje Herriota o zbrojeniach niemieckich spadły na rząd niemiecki zupełnie niespodziewanie. Nikt nie przypuszczał, aby Francja posiadała tak dokładne materjały dowodowe na przygotowania Niemiec do odwetu.

Organ Stresemanna „Die Zeit" w inspirowanym artykule oświadcza, że materjały te zostały prawdopodobnie dostarczone przez tajnych agentów francuskich, a może przez komisję kontrolującą. Rząd „nie wie nic o podobnych dokumentach". „Die Zeit" aby odwrócić problem rozwodzi się w ubolewaniach, że „atakuje się Niemcy, nie pozwalając im się bronić przed zarzutami", na tej podstawie „dyskusja jest niemożliwa", a jeżeli ma doprowadzić do wyniku, trzeba materjał dowodowy ogłosić publicznie.

Reichstag nie obraduje, więc Luther będzie musiał odpowiedzieć Herriotowi na specjalnie zwołanem posiedzeniu z przedstawicielami prasy".

Konsternacja kół politycznych niemieckich jest nieopisana. Nikt nie spodziewał się, aby Herriot wystąpił z taką energją. Oczekiwano, że będzie raczej gprzemawiał „pojednawczo", nie myślano też, że współdziałanie angielsko - francuskie będzie tak silnie podkreślone.

W Spale wielkie polowanie

WARSZAWA, 31. W sobotę i w niedzielę odbędzie się w Spale polowanie, na które Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił przedstawicieli dyplomacji Sejmu i rządu.

Ujecie mordercy Sirdara

LONDYN, 31. (Pat.) Jak donosi prasa w Kairze, morderca Sirdara znajduje się już obecnie w rękach policji.

Szanghaj zajęty

LONDYN, 31. (Pat) Reuter. Z Szanghaju donoszą, że zwycięskie wojska Lu-Jung-Sianga w sile 15,000 ludzi wkroczyły dziś do miasta. Wojska te opanowały całkowicie Szanghaj. Spokój w mieście nie został zakłócony.

Ponowny wybór Brauna

BERLIN, 31. (Pat.) Braun został ponownie wybrany na prezesa pruskiej Rady Ministrów 221 głosami na 435 głosujących.

Ewakuacja Wesel i Dorsten

PARYŻ. 31. (Pat) Le Journal donosi z Dusseldorfu, że wojska belgijskie ewakuowały Wesel i Dorsten. Wojskowe władze francuskie w Bochum wydały rozkaz opróżnienia wielu gmachów publicznych w tym mieście.

Pobory urzędników srebrem i bilonem

WARSZAWA, 31. (Pat.) Min. Skarbu poleciło kasom Banku Polskiego, aby pobory lutowe urzędników państwowych wypłacały srebrnemi monetami 1 i 2 złotowemi oraz bilonem, a to w celu zwiększenia obiegu monet zdawkowych, na których brak użala się ludność.

Rozbicie się łodzi podwodnej

NOWY JORK, 31. (Pat.) W czasie gwałtownej burzy śnieżnej łódź podwodna posiadająca 35 ludzi załogi, rozbiła się o skały przybrzeżne w Jeffreys. Z powodu śnieżycy akcja ratunkowa jest utrudniona.

Aresztowanie polaków przez niemców

KATOWICE, 31. (Pat.) Goniec Śląski donosi, że władze niemieckie aresztowały w miejscowości Nędza pow. Raciborskiego 2 urzędników kolejowych Polaków pod zarzutem należenia do związku b. powstańców górnośląskich. Ponadto w Dziergowicach, pow. Kozielewskiego aresztowano również kilku Polakó, a m. in. Alojzego Tanacho, Addolfa Kiczkę, Edmunda Zachodę, którym Niemcy zarzucają należenie do organizacji, zmierzającej do oderwania niemieckiej części G. Śląska.

Nacjonaliści niemieccy przeciw pożyczce polskiej

WASZYNGTON, 31. Dowiadujemy się, że tutejsze poselstwo niemieckie czyni usilne zabiegi, aby przeszkodzić realizacji 50 miljonowej pożyczki polskiej. Krążą pogłoski o pewnego rodzaju demarche'u poselstwa niemieckiego u rządu Stanów Zjednoczonych w tym kierunku. Koła zbliżone do poselstwa niemieckiego wywierają nacisk na koła finansowe amerykańskie, zainteresowane w pożyczce polskiej, aby pożyczkę tę uniemożliwiły.

O termin egzaminów dla urzędników

WARSZAWA, 31. Min. Spraw Wewn. wydało rozporządzenie, że należy wstrzymać się z wyznaczeniem terminu egzaminów dla tych urzędników co do których wojewodowie przedsta wili ministerstwu wnioski o zwolnienie z egzaminu. Również polecono wstrzymać termin egzaminu w razie wątpliwości do której kategorji służbowej zostanie dany urzędnik zaliczony, ponieważ w związku z tem stoi zakres programu egzaminu.

Uposażenie emerytów.

WARSZAWA, 31. Rada Ministrów uchwaliła przyznać za miesiąc styczeń b.r. emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym oraz emerytowanym wojskowym, b. państw zaborczych względnie wdowom i sierotom po nich, 75 proc. zaopatrzenia przypadającego emerytom polskim.

Z SEJMU

WARSZAWA, 31. (Pat). Sejmowa komisja budżetowa przyjęła par. 13 budżetu min. Skarbu opłaty stemplowe w wysokości, proponowanej przez rząd 85 milj. zł. Następnie zatwierdzono budżet monopolu tytoniowego, ustalający dochód tego monopolu zgodnie z propozycją rządową w wysokości 151 miljona. Zatwierdzono jednocześnie plan finansowo-gospodarczy monopolu Następnie komisja zatwierdziła dochód z loterji państwowej w wysokości 2 miljonów zł., zatwierdzając jednocześnie plan finansowo-gospodarczy.

Sejmowa komisja rolna rozpatrywała wniosek klubu Piast w sprawie ustawy o zasiewie wiosennym. Komisja przyjęła szereg rezolucji, m. in, rezolucję wzywającą rząd do wstawienia do budżetu na r. 1925 — 15 milj. zł. na kredyty dla rolników na kupno zboża, jarych zasiewów i rezolucję wzywającą rząd aby cała akcja pomocy siewnej była zorganizowana jaknajrychlej i najpóźniej do 1 kwietnia 1925 roku.

Muzyka polska w Hiszpanji

MADRYT, 31, Jak nas informują, entuzjastycznego przyjęcia w Hiszpanji doznał rodak nasz, warszawianin p. Adam Szpak, który jest obecnie dyrygentem w filharmonji w Madrycie P. Szpak wprowadził od kilku miesięcy do repertuarów nieznaną prawie w Hiszpanji muzykę polską, wystawiając ostatnio między innymi poemat symfoniczny pt. „Wieczne pieśni". Utwór ten cieszył się niezwykłym powodzeniem, przyczem zainteresowała się nim żywo obecna na koncercie 16 b.m. królowa Wiktorja której p. Szpak był przedstawiony.

Kresowy sowbandytyzm.

WILNO, 31. W nocy z 27 na 28 b.m. 2-ch nieznanych sprawców usiłowało obrabować mieszkanie popa w Maryninie pow. ostogskiego. Napad został odparty Wysłane patrole K.O.P. wpadły na trop bandyty. Dochodzenie w toku. 28. b.m. wieczorem w okolicy wsi Jaskowca położonej po stronie sowieckiej, banda złożona z kilkunastu osób usiłowała przedostać się na nasze terytorjum. Przeszkodził jej ten patrol K.O.P. Wywiązała się potyczka w której nasi żołnierze obsypani zostali gradem kul karabinowych, lecz zmusili bandę do pośpiesznego wycofania się strzałami, i granatami ręcznemi.

WILNO, 31. Mimo zapewnień dowódców band sowieckich na odcinku wileńskim sytuacja się nie poprawia Według wiadomości nadchodzących z za kordonu, słynny organizator band dywersyjnych Smólski organizuje bandę w rejonie odcinka sowieckiego naprzeciwko miejscowości Weremejka. Napad organizowany przez Smólskiego ma być według jego własnego oświadczenia aktem zemsty za szereg aresztowań, dokonane przez polskie władze bezpieczeństwa wśród dywersantów.

Wznowienie rokowań handlowych z Norwegją

WARSZAWA, 31. (Pat). Zostały wznowione pertraktacje o traktat handlowy i nawigacyjny z Norwegją Negocjacje dobiegają końca i spodziewać się należy podpisania układu. Podpisanie traktatu nastąpi przez min spraw zagranicznych Skrzyńskiego i min. przem. i handlu Kiedronia, oraz charge d'affaires norweskiego w Warszawie Knudsona.

Karabiny Manlichera dla policji kresowej

WARSZAWA, 31 (Pat). Na zasadzie porozumienia podsekretarza stanu w min. spraw wewn. p. Smólskiego z p. min. spraw wojsk. policja wojskowa w województwach wschodnich otrzymała znaczną ilość karabinów systemu Manlichera, w zupełności nadających się do służby policyjnej. Karabiny te znacznie lepsze i wygodniejsze posiadanych dotychczas przez policję karabinów starych systemów, umożliwia policji wojskowej województw wschodnich sprawniejsze wykonywanie obowiązku

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA, 31. Dzień wczorajszy 30 b.m. na giełdzie towaro-zbożowej odznaczył się tendencją spokojniejszą, wywołaną zwiększoną nieco podażą. Faktycznie dokonane tranzakcje wyróżniały się w stosunku do okresu poprzedniego zniżką cen, mianowicie: w rzeczywistości sprzedawano żyto po 30 do 31 zł., pszenicę po 41 zł., owies po 31 zł., i jęczmień po 29,50 zł., za 1 kwintal loco stacja załadowcza.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.17½
Londyn	24.78
Paryż	28.
Szwajcarja	101.20
8% pożycz. zł.	7.00
4% poż. prem.	
Bony zł. S. II A. 5% poż. Kon.	4.30
Listy Zast. T. K. Ziem.	22.75
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	4.50

KRONIKA

— OSOBISTE.

P. Józef Czajczyński urzędnik magistratu m. Kalisza, wychowaniec b. Szkoły Handlowej Kalisk uzyskał dyplom z ukończenia wydziału prawnego Uniwersytetu poznańskiego z tytułem Magistra praw.

— WIECZOR ARTYSTYCZNY.

Po paromiesięcznej przerwie ujrzymy w Poniedziałek 2. Lutego w Sali Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich, wybitnych artystów pierwszorzędnych scen polskich w Warszawie. Artyści Ci uraczą nas niezwykłymi wrażeniami, zapoznając Kaliską publiczność z najnowszemi utworami pieśniarskimi i choreograficznemi które są clou obecnego sezonu w Warszawie.

Za Gierasińskim przemawia same jego nazwisko. Udział Jego w Poniedziałkowym przedstawieniu daje nam pewność że obdarzy nas on najprzedniejszym gatunkiem humoru werwy i dowcipu.

Marek Waindheim obdarzony doskonałymi warunkami zewnętrznymi i głosowymi, dał się poznać już publiczności Kaliskiej swoimi oryginalnemi pieśniami.

B primadonna operetki Warszawskiej, Pani Niuta Bolska olśni melomanów Kaliskich, zarówno urodą jak i talentem, wreszcie Hanka Wilamowska. zdaniem poważnej krytyki Warszawskiej zapowiada się jako godna następczyni obecnych gwiazd baletu polskiego.

Jednym słowem zespół powyższy daje nam rękojmię zupełnego sukcesu artystycznego, dodać należy, że warunki artystyczne w przebudowanej Sali Stow. Rzemieśl. Chrześć. są obecnie bez porównania lepsze niż były dawniej.

— WYSTAWA GAZOWO - LOTNICZA.

W dniu dzisiejszym przybyła do Kalisza dawno oczekiwana wystawa gazowo-lotnicza z Warszawy sprowadzona staraniem miejscowego Koła Powiatowego L.O.P.P. Wystawa zawiera wszystkie najnowsze zdobycze z dziedziny awjacji i wojny gazowej, jak to modele aparatów lotniczych, masek przeciwgazowych it.p.

Wystawa mieścić się będzie w lokalu świetlicy 29. p. Strzel. Kan. Otwarcie wystawy, nastąpi w niedzielę dnia 1 lutego 1925 r. o godz. 12-ej w poł.

— KALENDARZYK ASTRONOMICZNY.

Dnia 1-go lutego t.j. w niedzielę wschód słońca o godz. 7 m. 18 zachód o godz. 16 m. 21. Przybyło dnia 1 godz. 19 m. Pełnia przypada dn. 8 b.m.a t.j. w przyszłą niedzielę.

„Podróż na Mars"

Tłomaczenie z angielskiego

10)

Miljarderzy starali się zapanować nad sobą aby nie zdradzić niecierpliwości i zaciekawienia jakie niemi miotało. Usiłowali przybrać miny obojętne niemal znudzone.

Ale Robur Hall odgadł odrazu, co się w ich duszach dzieje, że w najsilniejszem naprężeniu nerwów oczekują na słowa, które posłyszeć mają.

Nagle doktór Fabrycius podniósł się i wraz z służącym swoim opuścił salę.

Znowu minuty męczącego oczekiwania. Mr. Daught zapomniał o swoim skradzionym Rembrandtcie, Mr. Jonas Aberdeen przestał myśleć o małej, tajemniczej, słodkiej Japonce — Lo-Tse...

Dwaj tylko ludzie wśród całego zebrania zachowali pełny spokój. Tymi ludźmi byli: Robur Hall, który znał tajemnicę doktora Fabryciusa i Hindus Rau Yoor, zdecydowany stoik i fatalista.

Otwarły się drzwi. Robur Hall uśmiechnął się zadowolony. Ten doktór Fabrycius, to jednak djablo sprytny człowiek.

Zjawia się w momencie najwyższego naprężenia — ani zawcześnie, ani zapóźno!...

Cichymi, sunącymi krokami wszedł do sali, Długa, czarna toga owijała słabowitą postać astronoma. Głowę stroił mały beret z czarnego aksamitu.

Doskonale wystudjował on wrażenie, jakie powinien wywrzeć na swoich gościach...

Dziwacznie nieco wyglądał w swojej czarnej todze, ale interesująco i fascynująco...

Za nim ukazał się jego służący Rhy, który popychał przed sobą wielki stół na kółkach. Na stole umieszczono rysunki, plany, ryciny, mapy, Był to materjał, potrzebny Fabryciusowi do jego wykładu.

Rhy zatrzymał stół na środku sali.

Doktór Fabrycius zaczął:

— Panowie!

Urwał i przez chwilę czekał.

— Znacie mnie wszyscy!.. Chcę wam coś powiedzieć — coś ważnego! Dlategom was wezwał do siebie — najbogatszych z pośród bogatych!.. Wybaczcie mi podstępy, przy pomocy których zwabiłem was do mego domu. Nie dało się to zrobić inaczej. Zwykłe zaproszenie — nawet mojem nazwiskiem podpisane, chybiłoby celu. Zlekceważylibyście je, a ja musiałem z wami pomówić — aby was uratować... Albowiem wszystkim wam grozi zagłada!...

Cisza. Po chwili doktór Fabrycius ciągnął dalej:

— Znacie mnie jako astronoma. Od wielu lat badam tajemnice wszechświata. Znam każdą gwiazdkę na niebie, znam tak ten firmament niebieski — jak wy znacie swoje pałace. Noce spędzam, spoglądając w gwiazdy przez rurę mojego Shywaya.

I oto przed kilku tygodniami ujrzałem coś takiego, o czem pragnę was powiadomić..

Bo was to wszystkich dotyczy, wszystkich, którzy żyjecie na ziemi... A nikt tej tajemnicy nie zna — prócz mnie...

Żywe poruszenie wśród zgromadzonych.

— Nowa planeta pojawiła się. Nie znam jej. Nie wiem skąd przybywa i jaka jest jej istota. Ale to wiem, że zwiastuje nam zagładę!... Badałem drogi tego złowrogiego gościa, z zaświatów... Za dziewięć miesięcy od dnia dzisiejszego potrąci naszą ziemię i rozbije ją na drzazgi.. Jak marną kruchą skorupę! To wam właśnie chciałem powiedzieć, panowie!...

Doktór Fabrycius umilkł.

Nie rozglądał się wokół. Patrzył przed siebie Blady strach rozpiął zimne skrzydła nad zgromadzeniem.

Oświadczenie doktora Fabryciusa wstrząsnęło do głębi miljarderami.

Po raz pierwszy zrozumieli, że pomimo tak kolosalnych swych bogactw. pomimo materjalnej potęgi są bezsilni wobec tych tajemniczych mocy, które władną losami świata.

Doktór Fabrycius spoglądał w ich pobladłe, nerwowo drgające twarze... Prawie niedostrzegalny uśmiech przemknął po jego wargach.

Wszak oni nie wiedzieli jeszcze....

— Panowie! — Nie po to was tutaj sprowadziłem, aby wam obwieścić, że umrzeć macie... Dążę do czegoś innego. Na przekór losowi chcę uratować siebie i was! Zapytacie w jaki sposób? Musimy uciec — to nieprzeparta konieczność! musimy zwyciężyć potęgę przeznaczenia.

Dokąd uciec i w jaki sposób zorganizować tę ucieczkę? Tego sam sobie dotychczas ostatecznie nie sprecyzowałem. Dlatego właśnie zawezwałem i najgenjalniejszego inżyniera Robura Halla. On panom wyjaśni swój plan w główných zarysach. A ja tylko chcę zwrócić uwagę na jeden z najistotniejszych punktów tego planu — na sprawę kapitału.

— Panowie! Według dokonanych przezemnie pomiarów, nowa planeta jest dwa razy większa od naszej ziemi. To też wątpliwości nie ulega, że ziemia zostanie kompletnie rozbitą i zniszczoną. Musimy uciekać!... Celem naszym będzie najprawdopodobniej najbliższa ziemi planeta Mars!..

Techniczne trudności tej niezwykłej ekspedycji rozwiąże Robur Hall!

Doktór Fabrycius zamilkł i wyczerpany opuścił się na swój fotel, oddychając ciężko.

Słuchacze trwali w milczeniu — przygnieceni wielkością objawienia... potęgą tej siły, która w jednej chwili mogła zduzgotać ziemię, niby dziecinną zabawkę, a razem z ziemią i ich samych multamiljarderów, nabogatszych ludzi świata.

(D.C.N.)

W dniu 22 stycznia 1925 roku, zmarł w Meranie

ś. † p.

JÓZEF TOMICKI

INŻYNIER,

dyrektor Zakładów Elektrycznych we Lwowie,
wiceprezes Związku Przedsiębiorstw Tramwajowych i Kolei Dojazdowych w Polsce,
członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Zw. Tramwajowego w Brukseli.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Związku Przedsiębiorstw Tramwajowych i Kolei Dojazdowych w Polsce.

288

— Z KINA MIRAZU.

„Co słychać?" pyta jeden drugiego i zawsze otrzymuje jedną i tę samą stereotypową odpowiedź, w zasadzie bezsensowną: „Nic nowego".

Jednakże w obecnych czasach jest ciągle coś nowego, wszak świat cały temsamem i Polska nie powróciły do dawnych łożysk przedwojennych. Mówić zatem można obecnie dużo i prawdziwych wzruszeń i wrażeń, bo to obraz prawdziwie artystyczny".

„Pięknie ale wiesz te maskarady...."

„Karnawał nie ucieknie, a obraz tylko parę dni będzie wyświetlany."

Wiesz co, dostaną forsę teraz na 1-go, to nietylko pójdą lecz pobiegną".

— BAL OFICEROW 29. p. Strzel. Kan. odbędzie się w Kasynie Oficerskim tego pułku w dn. 7 b.m. t.j. w przyszłą niedzielę. Bale urządzane przez Korpus oficerski 29 p. Strzel. Kaniowskich cieszą się zasłużonem powodzeniem i z tego powodu nie wątpimy, że zabawa ta uda się najzupełniej.

— ZE STOWARZYSZENIA KUPCOW POLSKICH w KALISZU.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Kaliszu w celu wydajniejszej pracy dla Stowarzyszonych otworzył w dniu 31 b.m. Sekretarjat.

Składa się on z kancelarji i sali konferencyjnej i mieści się w gmachu „Polwinkolu" na 1-em piętrze.

Kancelarja czynna jest codziennie wieczorem od godziny 6 i pół. do 9 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Wejście od Poprzeczno-Warszawskiej.

— MASKARADA STRAŻACKA.

A więc dziś (sobota) ogólna zbiórka kaliszan w sali Stow. Rzem. Chrześc. na maskaradzie, urządzonej na dochód naszej Straży Ogniowej Ochotniczej. Zabawa zapowiada się dobrze, bilety są do nabycia wcześniej w cukierniach. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Dla najpiękniejszej i najoryginalniejszych masek 10 nagród. Początek o godzinie 9 wiecz.

— ZABAWY KARNAWAŁOWE.

W niedzielę, 1 lutego, w sali T-wa Muzycznego, Tow. Śpiewacze im. Św. Cecylji urządza przedstawienie p.t. „Krakowskie Zuchy". Początek o godz. 6 i pół wiecz. Po przedstawieniu zabawa taneczna dla członków T-wa i ich rodzin.

Również w niedzielę, 1 b lutego odbędzie się zabawa taneczna, urządzona przez Stow. Rzem. Chrześc. dla swych członków i ich rodzin.

— ZABAWA TANECZNA.

W niedzielę, 1 lutego, Zarząd Straży Ogniowej fabryki pluszu i manufaktury urządza w sali p. Hempla (Dobrzecka) zabawę taneczną wyłącznie dla swych członków i ich rodzin.

— A L A R M.

Dziś o godz. 8 i pół rano zapaliły się sadze w hotelu Wiedeńskim. Ogień ugasili domownicy i kominiarze, zaalarmowana straż ogniowa nie wyjeżdżała.

— DODATEK DLA WETERANOW i INWALIDOW.

Według rozporządzenia Min. Skarbu, osobom pobierającym zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, jak inwalidów, weteranom, oraz rencistom kolejowym podwyższono zaopatrzenie miesięczne od 2 proc. od kwoty wypłaconej na listopad ub. r. Dodatek ten wypłacony będzie za styczeń b. r.

— Z SADOWNICTWA.

Aplikant sądowy p. Włodzimierz Ostaszkin von Galberg delegowany został do sprawowania zastępczo czynności sędziego pokoju w okręgu Sądu Okr. w Kaliszu z dnia 5 grudnia 1924 r.

— S. p. inż JOZEF TOMICKI.

W dniu 22 stycznia r.b. zmarł w Meranie ś. p. inż. Józef Tomicki. S. p. inż. Józef Tomicki urodził się 22-go stycznia 1863 r. w Poznańskiem, wyższe studja odbywał na Politechnice w Karlsruhe, a po ukończeniu tychże studjował filozofję w Bonn; brał czynny udział przy budowie kolei Wiedeń—Baden jak również podziemnej w Budapeszcie; z ramienia firmy Siemens i Halske organizował pierwsze koleje elektryczne we Lwowie; poczem objął stanowisko dyrektora tego przedsiębiorstwa, gdzie pracował usilnie nad jego rozwojem do ostatniej chwili. Projekt i budowa elektrowni we Lwowie były także jego działem. Brał czynny udział w życiu społecznem i był ceniony nie tylko w kraju, lecz i na terenie międzynarodowym. Do ostatniej chwili piastował obowiązki wice-prezesa Związku Elektrowni Polskich, wice-prezesa Związku Przedsiębiorstw Tramwajowych i Kolei Dojazdowych, w Polsce, Członka Państwowej Rady Kolejowej, Państwowej Rady Elektrycznej, Rady Nadzorczej Stowarzyszenia Dozoru Kotłów w Warszawie, Prezesa Lwowskiego Koła Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich, a także członka Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Tramwajowego w Brukseli.

W zmarłym technika Polska poniosła niepowetowaną stratę.

— **STAN RYNKU PRACY** w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Kaliszu gmach Starostwa, tel 222 wakują posady na wyjazd a mianowicie:

Górnictwo: na wyjazd do Francji 40 górników do żelaza.

Hutnictwo: 1 ręcznego garncarza.

Przemysł metalowy: 1 elektromontera, 1 kowala-maszynisty, 1 blacharza, 1 reemigranta z Niemiec werkmistrza z branży motorowej (motory ssące)

Przemysł budowlany: 1 specjalisty do wyrobu dachówek cementowych.

Przemysł drzewny: 1 tokarza w drzewie, 2 rzeźbiarzy w drzewie, 4 stolarzy 1-ej ręki.

Przemysł leśny: 975 robotników leśnych.

Przemysł pap. i druk.: 1 drukarza.

Przemysł spożywczy: 1 kierownika do fabryki czekolady, 1 majstra czekoladowego, 1 gilziarza,

Przemysł konfekcyjny: 2 kierowników wytwórni krawieckiej i szewckiej z wyższym wykształceniem, 1 kierownika do pantoflarni.

Przemysł chemiczny: 1 chemika specjalisty w wyrobie plastrów medycykalnych.

Robotnicy niewykwalifikowani: na wyjazd do Francji — 8 robotników z rodzinami, 10 kamieniarzy.

Przemysł pyrotechniczny: 6 5 specjalistów do wyrobu prochu.

Służba domowa sezonowa: 79 dziewcząt do robót rolnych, sezonowych, i 15 parobków.

Robotnicy rolni (sezonowi) 260 robotników rolnych, 12 kob. do pracy na roli.

Oficjaliści rolni: 1 ogrodnika samotnego, 1 pomocnika gospodarczego.

Nauczyciele: 1 nauczyciela weterynarji, 1 do przedmiotów ogólno-kształcących z wyższemi studjami, 1 kierownika Szkoły rolniczej, 1 freblanki, 1 ochroniarki

Biuraliści: 1 sekretarza Inspektoratu Szkolnego.

Technicy: 1 drogomistrza 1-ej klasy.

Handlowcy: 1 magazyniera do fabryki chemicznej, 1 książkowego (ej) 1 magazyniera z branży masowej produkcji naczyń emaljowanych.

Inni: 1 rysunkowego kreślarza kliszy kinematograficznych, 1 organisty kapelmistrza, 1 majstra ceramicznego, 1 malarza na porcelanę, 1 lekarza komunalnego, 3 zdolnych majstrów specjalistów do szkła optycznego i okularów, 1 fryzjera i fryzjerkę, 1 damskiego fryzjera, 1 majstra od parasoli, 1 lekarza weterynarji do Sejmiku Powiatowego.

O G Ł O S Z E N I E

Magistrat miasta Kalisza ogłasza, że we wtorek w dniu 17 lutego 1925 roku o godz. 12-ej w południe na Nowym Rynku, odbędzie się sprzedaż majątku ruchomego, składającego się z 583 butelek likieru (216 butelek litrowych, 267 butelek półlitrowych i 100 butelek po 0,7 litra) i należących do firmy Adamek i S-ka w Kaliszu, za zaległy miejski podatek od wódki w kwocie 1350 zł. wraz z kosztami egzekucji i 4 proc. odsetkami zwłoki miesięcznie od dnia 1 lipca 1924 r. począwszy.

Licytacja rozpocznie się według poniżej podanych cen wywoławczych, mianowicie: butelki ½ litrowe od 3 zł. 25 gr. do 7 zł. 20 gr., litrowe od 5 zł. 40 gr. do 8 zł. 85 gr. i 0,7 litrowe od 8 zł.

W razie nie dojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie zafantowane przedmioty zostaną sprzedane w drugim terminie t.j. dnia 3 marca 1925 r. o godz. 12-ej w południe, na Nowym Rynku.

Najwięcej ofiarującemu także i poniżej ceny wywoławczej.

Kalisz, dnia 30 stycznia 1925 roku.

MAGISTRAT.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 31 stycznia 1925 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	748.4 m.m.
2) Kierunek wiatru	S
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Deszcz.
5) Wilgot. bezwzględna	4.7 m.m.
6) Wilgot. względna	96%
7) Temp. powietrza	+0.8
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. całyd.)	6.8
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. całyd.)	+6.0
10) Najniż. temp (z doby ubiegł. całyd.)	+0.3
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0°.20

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Dnia 8 lutego b. r.

w Banku Ziemi Kaliskiej

odbędzie się

Roczne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Gimnastycznego „SOKÓŁ“

Pierwszy termin zebrania o godz. 1-ej w południe, drugi termin ostateczny o godz. 4-ej po południu.

Ze względu na doniosłość obrad Zarząd uprasza o liczne zebranie się Członków. 277

Ogłoszenie o upadłości.

Sąd Okręgowy w Kaliszu, dnia 29 stycznia 1925 r. zawyrokował: „ogłosić upadłość domu rolniczo-handlowego „Ziarno" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w osobach właścicieli firmy Jacka Bobińskiego, Józefa Błońskiego, Józefa Gniazdowskiego, Ludwika Romantowskiego i Stefana Żardeckiego, odnosząc datę otwarcia upadłości tej do dnia 13 grudnia 1924 roku; Sędzią Komisarzem upadłości mianować Sędziego Breslauera, a Kuratorem adwokata Janowicza; właścicieli upadłego domu Jacka Bobińskiego, Józefa Błońskiego, Józefa Gniazdowskiego i Ludwika Romantowskiego osadzić w areszcie dla dłużników, zobowiązując petenta firmę „Węgloblok" do złożenia pieniędzy na koszta utrzymania aresztowanych w sumie sto złotych, zaś Stefana Żardeckiego oddać pod dozór policji; wszelki majątek upadłego domu „Ziarno" opieczętować; polecić urzędowi pocztowemu w Kaliszu wszelką korespondencję adresowaną do firmy „Ziarno" lub wspólników doręczać Kuratorowi Adwokatowi Janowiczowi; wyrok ten w streszczeniu ogłosić w pismach publicznych i opublikować; wyrok niniejszy podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Za zgodność z orginałem świadczy
Kurator—Adwokat (—) *Janowicz.*

UWAGA: Dłużnicy upadłego domu rolniczo-handlowego „Ziarno" winni uiszczać długi na ręce Kuratora, a następnie syndyka masy upadłości pod skutkami nieważności zapłat, dokonanych na ręce upadłych właścicieli. Jednocześnie Kurator wzywa wierzycieli upadłego domu „Ziarno", aby w dniu 14 lutego 1925 roku, o godzinie 12 w południe stawili się do Sądu Okręgowego w Kaliszu celem dokonania wyboru syndyków tymczasowych.

286 Kurator (—) *Janowicz.*

Kaliska Mechaniczna Fabryka

Ogrodzeń Drucianych i Tkanin Metalowych

J. KARDOLIŃSKI

Kalisz, Nowolipowa 27.

Poleca po cenach najniższych: płoty druciane, furtki i bramy wjazdowe, druty kolczaste, skobelki, drotriny, siatki Rebitze do konstrukcji betonowych, tkaniny metalowe, materace stalowe, wycieraczki, przetaki do czyszczenia zboża i t. p. 2404

Rada Miejska m. Kalisza

ogłasza

Konkurs

na stanowisko wice-prezydenta miasta.

Od kandydatów wymagane są następujące warunki:
1) Obywatelstwo Polskie.
2) Wykształcenie conajmniej średnie.
i 3) Gruntowna znajomość spraw samorządowych.

Pierwszeństwo będą mieć kandydaci z wyższem wykształceniem, zwłaszcza technicznem.

Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw szkolnych i służbowych, oraz powołaniem się na referencje wiarogodnych osób lub instytucji, należy nadsyłać pod adresem Prezydjum Rady Miejskiej m. Kalisza (Gmach Ratusza) do dnia 25 lutego 1925 r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Stanowisko jest do objęcia od zaraz.

Kalisz, dnia 23 stycznia 1925 r.

Prezes Rady Miejskiej
(—) **M. Michalski.**

215

ROZPOCZYNAMY

naukę tkactwa, kilimów wzorzystych i gobelinowych, samodziałów oraz haftów kolorowych i białych od dn. 3 lutego.

Zapisy na pierwszy komplet przyjmujemy do 7 lutego.

W. A. Piotrowscy,
Kalisz, Al. Józefiny 23.
262

Jest do sprzedania

we wsi Szymany, gm. Piekary, pow. Tureckiego, 7 morgów 178 prętów ziemi ornej u właściciela Wincentego Nowickiego, ziemia ta objęta jest tabelą likwidacyjną.

Cena przystępna.

Wszelkich wiadomości udziela Józef Góźdź, Kalisz, ul. Kościuszki № 5, u którego proszę się zgłaszać. 156

POTRZEBNY

kowal-mechanik

obeznany z lokomobilą, żonaty, na ordynarję. Zgłoszenia adresować: Dom. Dominikowice, poczta Uniejów. 273

Zginął tymczasowy dokument wojskowy

wydany przez III pułk ułanów w Tarnowskich Górach (Śląsk) na imię Konstantego Dziedzica rocznik 1901. 271

Zginęła książka wojskowa

wydana przez P.K.U. w Kaliszu litera D. na imię Romana Paradowskiego rocz. 1903. 281

Zginęła książeczka wojskowa

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Michała Matuszczaka rocznik 1900. 282

Dom Ustków poczta i telefon Warta. Poleca na sezon wiosenny

szczepy drzew owocowych i ozdobnych

w wyborowych gatunkach oraz większą ilość dziczek, czereśni i jabłoni. 283

Zgubiono

kolczyk z brylancikami dn. 30 b. m. Między Nowym Światem i Towarową. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wysokim wynagrodzeniem. Towarowa 3 m. 4. 280

Kuchnie nowego fasonu. Nowy model kuchni, jadalki, sypialki, bibljoteki oraz różnego rodzaju meble poleca:

J. Bachman

Kalisz, Wrocławska 45.
278

Zginęły papiery wojskowe

wydane prze P. K. U. w Kaliszu na imię Antoniego Kowalczyka rocznik 1900. 285

Udzielam lekcji niemieckiego, buchalterji

oraz

korespondencji handlowej odzielnie i w kompletach, na dogodnych warunkach.

Wiadom.: w Redakcji „Gazety Kaliskiej“. 238

Zginęła karta zwolnienia

wydana w Turku, na imię Zelika Chwatta, rocz. 1903. 260

Zginął paszport

wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Zandberg Mordka, oraz książka wojskowa wydana przez P.K.U. w Kaliszu, na takież imię. Rocznik 1887. 246

Do wynajęcia

w śródmieściu 6-cio pokojowe kamfortowe mieszkanie oraz różne pomieszczenia odpowiednie na przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Kantor Fraenkla, Józefiny 21. Tamże

do sprzedania

2 motory: 1) 6-7 konny Deutz na naftę lub gaz, 2) 2-konny Reuz na gaz. 247

Niezbędnym w każdym polskim domu

jest

„BLUSZCZ“

najbardziej ulubione i najpoczytniejsze pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet wychodzące regularnie co sobotę i **obejmujące całokształt zainteresowań kobiety polskiej.**

Obok bogatego działu społeczno - literackiego bardzo obszernie traktowany **dział praktyczny** (życie kobiece w domu i świecie).

Stałe dodatki tygodniowe:
1) cztery strony mód paryskich,
2) arkusz wzorów robót ręcznych naturalnej wielkości do kopjowania,
3) tablice krojów.

Prenumerata miesięczna . . . . **zł. 4,80**
Numer pojedyńczy . . . . „ **1,40**

do nabycia: w księgarniach i kioskach.

Redakcja i Administracja: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście (Plac Zamkowy) 99.**

Konto czekowe P.K.O. Nr. 3700. 259

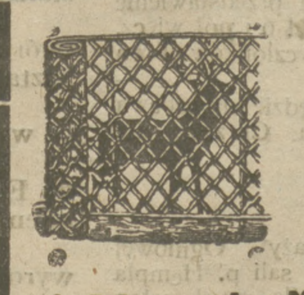
Zamiast TRANU **dla dzieci oraz słabych wątłych i anemicznych**

poleca się znany od lat wielu **JECOROL** MAGISTRA A. Bukowskiego

Regest M. Z. P. № 214

Laboratorjum chemiczne Apteki, Warszawa Marszałkowska 54, telefon 13-19.

Sprzedaż w aptekach i skł. apteczn. **Wystrzegać się naśladownictwa. UWAGA** wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski" i markę ochronną: trójkąt ze statywą. 2390



FABRYKA ogrodzeń drucianych

J. SZCZEPIKA

w KALISZU,

ul. Młynarska № 9 (obok cmentarza) dom własny

wykonywa:

Wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego, jako to:, ogrodów, parków, łąk, podwórzy, skwerów, szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych, jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy do węgla i żwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg, kraty do okien i t. p.

Ceny przystępne. 19 **Ceny przystępne.**